

O.S.T.R., Rakotwórczy

1.

W domu mnie nauczono wierzyć świętej trójcy,
po prawej stronie było dobro, po lewej oszuści,
Miałem do starych pretensje, że nie dotrwali z sobą,
teraz wiem, że nie wystarczy być dojrzałym jak owoc.
Skończyłem studia , wybac mi edukacjo,
że zdradzałem cię z lolkami, grami video i flaszką,
Byłaś nieciekawa, pełna problemów bez blasku,
jakby ktoś nawrócił życiu mojemu scenariusz.
Kto wątpił, że nic nie da grunt osiedli i ulic,
nie są mi obce bieda, głód, problemy i długi.
Wiem z czym idę do ludzi i co dostaję w zamian,
bloki potrafią mówić, to oddaje ich dramat.
Podsłuchy uszy w ścianach, kamery na mieście,
mają nas za margines, sprawa celując nam w serce,
To my wyrzut sumienia w społeczeństwie,
nasze pięści z żelaza, lecz czy zmienia to sens?
Ej, co robić, jak żyć, wybac też chciałbym wiedzieć,
czasem pytam Boga ile jest prawdy w niebie.
Ile mam prawdy w sobie , o tym powie ci hip-hop
nie muszę mieć dolarów, by wiedzieć , że mam styl bo...

Ref : [x2]

Jak stany mają Recksa,
Anglicy mają reedsa,
To my DJ Decksa
White House na kodeksach.
Nie znana nam komercja,
Raczej rapu detale,
Gdy całe życie w wersach streszcza atrament.

2.

Rakotwórczy jak szlugi nasze życie,
nie zmienię tego wiem, zaciągam się i idę,
Gniew powraca do liter, nie wiesz jak szczerym być,
bo ludzie nie wierzą ludziom, a chcą uwierzyć w przyszłość.
Iść na skróty, niektórzy życie by oddali życie,
za silnik w jajach i siedmiomilowe buty,
Nie wszystko można kupić, bo nie wszystko ma cenę,
paradoksalnie możesz zmierzyć liczbą sam siebie.
Jakie rymy, co jak reggae wciąż wybijają puls,
w głowie rym, tworzy ziemie widzianą u stóp,
To nie historie na sprzedaż, gdzie ilość siłą trendu,
każdy wers tu popiera szczerą miłość do blendu.
Prosta kwestia wyboru by przetrwać,
wnosimy sobą 100% honoru do piekła,
Nie zabronisz mi pisać o tym co w naszych myślach,
odbierając mi życie, nie zdołasz zabić pisma.
Zaciągnij się tym z rymami skrzętem,
choć życie jest krótkie, bywa chwilami piękne,
Żyjąc chwilami wiem, że łatwo odlecieć,
bo wiem co jest fikcją, a co prawdą o świecie.

Ref : [x2]

Jak stany mają Recksa,
Anglicy mają reedsa,
To my DJ Decksa
White House na kodeksach.
Nie znana nam komercja,
Raczej rapu detale,
Gdy całe życie w wersach streszcza atrament.

